N^ER 42.

KURYER LITEWSKI.

w Wilnie we Srzodę dnia 8 Kwietnia v. s. 1831 Roku.

Wiadomości Krajowe.

O płodach i bogactwach prowincyi Erywańskiey.

(z Gazety Tyfliskiey).

1. *Chów bydła.*

Drogiey wartości ta gałąź bogactwa narodowego stanowi iedno z głównieyszych zatrudnień różnych plemion, mieszkaiących w Armenii i graniczących z nią prowincyach. Koczuiące narody, których w prowincyi Erywańskiey iest około 2500 familiy, prawie nie zaymuią się rolnictwem, ale się iedynie z chowu bydła utrzymuią. Maią oni bardzo mało bawołow; więcey zaś chowaią wołów, krów, owiec, kóz i koni. W ogólności u nich iest wołów 12,000, krów 11,000, owiec i kóz 140,000, koni do 5000 sztuk.

Dla mieszkeńców osiadłych, zaymuiących się uprawą ziemi, chów bydła iest ieszcze koniecznieyszy: do ciężkiego pługa zaprzęgaią oni do ośmiu par bawołów i wołów: pierwsze z większą ochotą trzymaią Ormianie, a ostatnie Tatarowie.— Tych mieszkańców w prowincyi Erywańskiey iest do 19,000 domów, maiących w ogóle: do 15,000 bawołow, do 15,000 bawolic, do 42,000 wołow, do 37,000 krów, do 150 000 owiec i kóz, i do 14,000 koni. Maią ieszcze oni pracowity i spokoyny gatunek osłów, których liczą do 5000; iednogarbne wielblądy, ale w całey prowincyi nie więcey, iak 400, i,— ku wielkiemu zgorszeniu gorliwych Muzułmanów— gdzie niegdzie po wioskach ormiańskich zaczynaią się ukazywać świnie. A tak w prowincyi Erywańskiey w ogóle liczą: bawołow i bawolic 30,000, wołow i krów 102,000 owiec i koz 290,000, i koni z osłami 24,000 sztuk.— Licząc równy wiek każdey sztuki większego bydlęcia 10, a mnieyszego 5 lat, wypadnie, że mieszkańcy erywańscy przedaią co rok do 73,000 skór różney wielkości. Ceny ich są następuiące: bawolich od 4 do 6 rubli, wołowych po 2 i po 4 r., nakoniec baranich od 8 do 15 kop. srebrem.

Nie mały dochod z chowu bydła przynosi masło i sér. Każda bawolica i krowa lekko może dać na rok do 3ch batmanow masła, a w ogóle 189.000 batmanow *). Sera z każdey owcy nie więcey otrzymać można nad dwa batmany, kładąc zaś z całey liczby, 290,000, połowę tylko doynych, wypadnie 290.000 batmanow corocznie otrzymywaney ilości. Masło w ogólności wybornego iest gatunku: to tylko nieprzyiemnie, że ie wyrabiaią w burdziukach **) lub w drewnianych beczułkach, bez przestrzegania w nich ochędóstwa, i nie zwykli cedzić mléka, od czego masło ich pełne iest sierści i włosow. Sér mógłby bydź wybornym; ale nieumieiętność robienia iest przyczyną, że w powszechności iest białawy, suchy, tęgi, więżnie w gębie i zawsze prawie zbytecznie słony.

Wełna stanowi także nie małego znaczenia produkt z chowu bydła. Z mieszkańców tuteyszych rzadko który strzyże dwa razy na rok. Przyczyna ta, że owce ich przez cały rok okrągły chodzą na pastwiskach, latem w górach, a zimą po nizinach, gdzie zwyczaiu nawet nie masz stawiania dla nich owczarni krytych. Przez co, kiedy są tęgie zimy, co się w tey prowincyi nie rzadko przydarza, owce, nie będąc przyodziane gęstą wełną, giną od mrozow. Strzyżenie odbywa się pospolicie około połowy czerwca, a każda owca, równo kładąc, może dawać $\frac{3}{8}$ batmana, t. i. $4\frac{1}{2}$ funtow, co uczyni około 33,000 pudow, ilość corocznie otrzymaney wełny. Chociaż wełna tuteyszych owiec nie iest naywyższey wartości, dosyć iednak iest miękka. Cena batmana wełny od 80 kop. do 1 r. 20 kop. sr. Większą część wełny obracaią na własny użytek: kobiéty przędą, tką sukno około 6 wierszków szerokości, także kołdry, kilimki, worki i t. d. Naygrubszą obracaią na wzorzyste woyłaki, iedyną ozdobę tuteyszych mieszkań.

Chów bydła nieodbitą ieszcze iest potrzebą tego kraiu ze dwóch względow:

Wszystkie góry we wszystkich kierunkach przerżnięte częstemi i głębokiemi dolinami, podmywane mnóztwem bystrych potokow, czynią kommunikacyą wewnątrz, wyiąwszy po dolinach Magaty i niewiele dróg głównych, bardzo trudną, a ztąd i przewożenie wszystkich ciężarow: pracowity woł, powolnym, ale pewnym krokiem przebywa nayniedostępnieysze mieysca z iukiem od 6 do 8 pudow ważącym, uchodząc na dzień po 40 i 50 wiorst. Chociaż, mianowicie Ormianie, używaią dosyć niezgrabnych arbow *), większa iednakże część transportow uskutecznia się na iuczonych wołach.

Drugim użytkiem z rogatego bydła, iest gnóy, którego nie używaią tu na ulepszenie gruntow; od samego polewania tak żyżnych, że odpoczynku nawet nie potrzebuią. Gnóy mieszaią ze słomą, męszą iak ciasto i robią bułki, suszą ie na słońcu, nakoniec układaią w piramidy i zachowuią na zimę. Obowiązek ich przysposobienia spada na staranność niewiast: żona, córki, naypoważnieyszego Melika, nie wzdrygaią się białych swych rączek używać do tey, nie nader chędogiey, roboty.

Gnoy, tym sposobem przysposobiony, nazywa się *Tizak*, i w tuteyszych, nieobfitych w lasy mieyscach, iest nie odbicie potrzebny. Opalaią nim *tondiry* **) dla pieczenia *czurekow* i *lawaszow* ***), gotuią też wszelkie potrawy, którym opał ten bynaymniey nie udziela nieprzyiemnego, ani smaku, ani zapachu. Używaią go także na wypalanie naczyń glinianych. Tizak pali się prawie bez płomienia, ale gorąco się żarzy iak węgle: można nim nawet topić metalle.

Z pewnością powiedzieć można, że w prowincyi Erywańskiey ziemi nie przydatney, ieżeli nie więcey, tedy tyleż iest, co i przydatney. Nieprzydatne grunta są częścią po wysokich górach, przez dwie trzecie części roku niemieszkalnych dla ostrości klimatu, częścią zaś około błotnistych i słoniawych brzegow *Araxu*. Mieysca te zaymuią narody koczuiące: zimą zaś mieszczą się za nieiaką opłatę, wyymuiąc te, które maią własne swoie *Kiszlagi*, we wsiach osiadłych mieszkańców, i stada ich pasą się około Araxu: w maiu, kiedy pierwszy uśmiéch wiosny przebudza naturę, wtedy i oni wyłażą ze swoich podziemnych mieszkań, co śpieszniey iuczą cały swóy maiątek i

*) Batman erywański *ma 12 naszych funtow*, w *funcie 100* wischalow—*100 batmanow czyni ieden* chalwar.

**) Burdziukami *nazywaią się skóry, przysposobione do chowania rzeczy płynnych.*

*) Arby, *wozy o dwóch kołach, na które położyć można do 50 pudow ciężaru.*

**) *Jamy, w których pieką chleb.*

***) Czurek, *chleb maiący kształt bułki.* Lawasz, *inny gatunek płaski, cienki, iak arkusz papieru, i dosyć smaczny.*

wędrowne *ałaczugi* na wielbłądy, woły, a nawet i na krowy, i wyruszaią, stopniami się podnosząc, ku odwiecznym śniegom głównych odnóg gór, gdzie panuie ustawiczna rayska świeżość. W żyżnych dolinach przepędzaią oni upały letnie, a w iesieni zdeymuią swe namioty, i znowu stopniami powracaią do zimowników. — Sposob ten życia iest nayprzyiemnieyszy w tuteyszych gorących mieysoach, nie zostawuiąc próżnych gruntow, utrzymuie taniość bydła i wielu innych rzeczy potrzebnych do życia, zachowuiąc atoli w zdrowiu koczuiące plemiona, które w lipcu i sierpniu, mniey ieszcze wytrzymywać mogą klimat okolic Araxu, aniżeli sami Rossyanie.

Koczuiące narody bardzo są użyteczne w zdarzeniu znacznieyszych transportow, równie skarbowych, iak i kupieckich ciężarow: dostarczać bowiem mogą bardzo wiele iucznego bydła, i nie zaymuiąc się rolnictwem, gotowe są do odbywania podróży w każdey porze roku. (*d.c.n.*)

Naydawnieysze postrzeżenie Zorzy Północney w Rossyi.

Chociaż mało mi iest wiadoma historya tego ciekawego zjawiska atmosferycznego; mniémam atoli, że na Północy, a mianowicie w Rossyi, naydawnieysza Zorza Północna, o którey doszła do nas szczegółowa wiadomość, była ta, którą obserwował Arab *Ibn-Foslan*, w kraiu *Bulgarów Nadwołżańskich*, gdzie on znaydował się w 310 roku Hegiry, t. i. 922 r. po N. C. w orszaku poselstwa, wysłanego tam przez Kalifa *Muchtedira* Bagdadzkiego. Tento iest sam, z opisania podróży którego, wcałości ieszcze niewynalezionego, w rzadkim a obszernym słowniku ieograficznym *Jakuta*, należącym do celnieyszych skarbow muzeum naszego Azyatyckiego, mamy znaczne wypisy. Z tych czerpałem wydane przezemnie ciekawe wiadomości o Rusi pogańskiey, o Chazarach i Baszkirach tego czasu, a również o tamtoczasowych Bulgarach Nadwołżańskich, które mam nadzieię wkrótce ukazać publiczności. W ostatnim tym artykule zawieraią się nader ciekawe i ważne szczegóły o historyi wprowadzenia wiary mahometańskiey do tego narodu, o iego rządzie, sposobie życia, charakterze, obyczaiach i zwyczaiach, a nawet niektóre, całe godne uwagi, postrzeżenia, o języku i pochodzeniu tego narodu, które nam dotąd zostawały zagadką. Również o klimacie kraiu i tamecznych zjawiskach przyrodzonych znayduiemy wnim ciekawe wiadomości. Pomiędzy ostatniemi z tych znalazłem następuiące opisanie widzianey przez podróżnika naszego w tey krainie Zorzy północney.

„W krainie (Króla Bulgarskiego) widziałem tyle rzeczy dziwnych, że z trudnością mogę ie wyliczyć. I tak pierwszey nocy, którąśmy tam przepędzili 1), na godzinę 2) przed zachodem słońca, widziałem horyzont mocno zaczerwieniony, i w tymże czasie słyszałem huk i głuchy łoskot wysoko na powietrzu. Spóyrzałem w górę, i widzę nad sobą obłok purpurowy, z którego wychodziły owe huki i trzask przytłumiony, a w obłoku ruszaiące się niby męże i konie, wręku zaś mężów były łuki, miecze i kopiie. Wszystkom to widział, albo mi się wydawało, że iakobym widział. I w krótce zjawia się drugi, takiż obłok, i w nim także widzę uzbroionych ieźdźców, a oni rzucali się ieden na drugiego, podobnie dwóm nieprzyiacielskim hufcom. Takeśmy się przelękli widokiem tego zjawiska, żeśmy padli na twarz z upokorzoną modlitwą do Naywyższego. Ale otaczaiący nas lud zaczął się śmiać głośno, i nie mógł ukryć swoiego zdziwienia nad naszym postępkiem. Potym znowu podnieśliśmy oczy ku niebu, i postrzegliśmy, iak obłoki rzucały się ieden na drugi, przez czas niejaki 3), spierały się z sobą, i znowu się rozchodziły. To ciągnęło się do późney nocy; potym wszystko znikło. Kiedyśmy zapytali Króla o tém zjawisku, powiadał nam, że przodkowie iego mawiali, iakoby tém ukazywaniem się są czciciele Dżinna (geniusz Cudow) i inni niewierni, którzy co wieczor walczą pomiędzy sobą, i że to oddawna bywa 4)." Tak opowiada nasz wędrownik, który zresztą wszędzie się okazuie postrzegaczem dosyć rozważnym. Nie można się dziwić, że przyrodzenie głębokiey Północy mocno uderzyło przybyłego z dalekich południowych krain Araba, tym więcey, że Arabowie, pomimo tak kwitnącą niegdyś literaturę swoią, byli zawsze ograniczonego rozumu, oddani zabobonności, i we wszystkich zjawiskach, których przyczyny dociec nie mogli, widzieli cuda, które, obok wrodzoney żywey imaginacyi swoiey, lubili uosabiać, a przy wielkiey skłonności do zbytecznego powiększania, opowiadali z rozmaitemi baśniami. Pisma arabskich kosmografów pełne są tego rodzaiu przykładow. Lecz czyliż nie tym sposobem i wyobraźnia Greków i Rzymian tworzyła różne dziwy w kraiach dalekiey Północy. Tam czytamy o ziemi, gdzie ludzie corocznie na kilka miesięcy zamieniaią się w wilki, zapewne dla tego, że zimą odziewali się wilczemi skórami; o kraiu, gdzie mieszkańcy połowę roku przepędzaią w głębokim śnie, dla tego, że u nich słońce nie pokazuie się przez kilka miesięcy; i o inney krainie, gdzie powietrze zimą napełnione bywa lataiącém piérzem, przez które wypada rozumieć częste zawieie.

A tak nié masz czego się dziwić, że i nasz Arab, tak dziwnym opisuie sposobem zorzę północną, którą on pierwszy raz obaczył w Bulgaryi Wschodniey. Prawda, że on nie nazywa samego zjawiska, ale też nie było w języku iego wyrazu dla nieznaiomego w Arabii fenomenu 5). Pomimo to wszystko iednak nie można go nie poznać w opisaniu powyżey przytoczoném.

Uderzaiące włóczniami i strzałami iedno na drugie widma, które tworzyła imaginacya *Ibn-Foslana*, były zapewne promienie światła, zwyczaynie wychodzące ze szkarłatney tęczy na horyzoncie północnym, bezustannie zginaiące się, rozdzielaiące się na świetle obłoczki, rozprzestrzeniaiące się po niebie aż do samego Zenitu, tam razem zlewaiące się i t. d. 6). Co się tycze szumu, który podług słów *Ibn-Foslana*, towarzyszył temu zjawisku, i nasz szanowny fizyk dostrzegał wczasie, ukazania się północney zorzy, które obserwował w Derpcie 1804go roku, wyraźny szum, podobny do rozdzierania kitayki lub trzeszczenia płomieni wczasie pożaru 7). *Gmelin* iuż opowiada nam, że, podług zapewnienia wielu osób, które często miały zdarzenie uważać to zjawisko między rzekami *Jenissą* i *Leną*, z wielą północnémi światłami w bardzo zimnych kraiach połączone bywa mocne syczenie, stuk i łoskot, podobne do pękania bardzo wielkiego feierwerku. Mieszkańcy krain owych przypisuią szum ten straszny *przechodowi złością wrzącego ducha*. Bawiący się łowiectwem źwierząt, w gonieniu białych i błękitnych lisow na brzegach morza lodowatego, często napadani bywaią zjawiskami światła zorzy północney, i psy ich tak się niém przestraszaią, że kładą się na ziemi, i żadnym sposobem nie mogą bydź pobudzeni do dalszey drogi, aż póki szum ten nie ustanie 8), Z czego można sobie

---

1) Było to dnia 12 Muharriema czyli 11 Maia pomienionego roku.

2) W tém mieyscu można tłumaczyć także *nie długo*.

3) Słowo w słowo: *godzina*.

4) W Ahmedzie (Muhammedzie) Tuzi, pisarzu XIIgo wieku, znayduiemy także to opowiadanie *Ibn-Foslana*, tylko skrócone, i uważanie fenomenu przeniesione do kraiu *Pieczeniegów* (ob. Hammera: Sur les origines russes p. 33), gdzie przez omyłkę opuszczono w tłumaczeniu to, co w perskim iest powiedziano o strasznym łoskocie, który towarzyszył Zorzy północney.

5) Także w języku Tureckim i Perskim nie ma, zdaie się, słowa, na znaczenie tego zjawiska. (W Północney Rossyi Zorzę północną nazywaią *społochami*, trwoga, strach, straszydło.)

6) Ob. Encyklopedyi *Krynitza* Tom CII i Parrota *Sur les glaces polaires et l'aurore boréale* w *Recueil des Actes de la Séance publ. de l'Acad. des Sc. de St-Petersb. 1827, str. 60 i dal.*

7) Ob. Parrot str. 62.

8) Ob. Gmélin w Encyklopedyi Krynica l. c. p. 632.

wytłumaczyć przelęknienie, które objęło naszego Araba, kiedy pierwszy raz ukazało się mu to zjawisko.

Z ostatnich słów opowiadania *Ibn-Foslana* można wreście wnosić, że ukazywanie się zorzy północney wtedy było bardzo częste w kraiach Bulgarów *Nadwołżańskich* i *Kamskich*. *Frähn.*

(*G. S. P.*)

Naywyższe mieysca mieszkalne na kuli ziemskiey.

Wieś w Tybecie, podług Gérarda, 14,700' wyżey od powierzchni morza. W dawnieyszém Peru-Południowém dóm pocztowy w *La-Pata* 14,538', wieś Takora tamże 13,392'. Obora Antizańska w bliskości Kwito 12,684'. Potosi w Peru Południowém 12,522'. Lapaz 11,436'. w Nowey-Grenadzie: Kwito 8,772'. Bogota 8,615'. Kelat w Persyi 8000', wioska Kins na Kaukazie 7200'. Erzerum 7000'.

(*G.S.P.*)

Do zadania arytmetycznego umieszczonego w N. 40 Kuryera Litew., dodaćby wypadało ten warunek: aby znak ostatni liczby daney, zawierał mniey iedności, niż pierwszy; inaczey, odwróconey liczby, nie można byłoby odciągnąć od daney; np. maiąc liczbę 384, napisana na odwrót 483, nie da się odciągnąć. W tym razie należy odciągać liczbę daną od odwróconey, a w ogólności mnieyszą od większey; iakoż, $483-384=99$, otrzymana reszta, zawsze się podzieli zupełnie przez 9. Lecz nie dość tego, pozwalamy, maiąc liczbę daną, pomieszać iey znaki, iak się podoba, zawsze różnica między liczbą daną i otrzymaną przez zmięszanie znakow, podzieli się spełna przez 9. np.

liczba dana.	85674	85674	85674	
po zmięszaniu znakow.	64578	albo 74856	albo 56847	i t. p.
reszta.	21096	10818	28827	

reszty wszystkie podzielą się spełna przez 9.

Dowod tych prawd opiera się na własności liczby 9. Dla ciekawych czytelników umieszczamy go, a naprzód, zaczniemy od wyprowadzenia samey własności.

Z liczb iednoznakowych iedna tylko 9 dzieli się zupełnie przez 9.

Liczby dwuznakowe 10, 20, 30,.... tak się dadzą rozebrać:

$10=9+1$, $20=18+2$, $30=27+3$, $40=36+4$ i t. d. (a)

mogą bydź przeto uważane, iako złożone z części 9, 18, 27, 36,.... dzielących się spełna przez 9, i reszt 1, 2, 3, 4,..... Gdybyśmy do tych reszt porządkiem dodali 8, 7, 6, 5,...... otrzymalibyśmy:

$1+8=9$, $2+7=9$, $4+5=9$,....

w tym razie drugie strony zrównań (a) dałyby się zupełnie rozdzielić przez 9, pierwsze zaś przemieniaiąc się na

$10+8=18$, $20+7=27$, $30+6=36$, $40+5=45$......:

byłyby również podzielne przez 9. Lecz że reszty 1, 2, 3, 4,.... są oraz liczbami dziesiątków, a liczby przydane 8, 7, 6, 5.... są iednościami prostemi; a zatém takie tylko liczby dwuznakowe dzielą się przez 9, których iedności dodane do dziesiątków, daią liczbę 9, lub wielokrotną względem 9, iak 99 iedna tylko liczba z dwuznakowych, którey summa znakow $9+9=18$.

Uważaiąc daley:

$100=99+1$, $200=198+2$, $300=297+3$,..... (b)

postrzegamy że gdy do reszt 1, 2, 3,... dodane będą liczby 8, 7, 6,...., lub takie 17, 16, 15,.... 26, 25, 24 ... i t. d., których summa znakow iest 8, 7, 6,.... ; tedy pierwsze i drugie strony zrównań (b) będą podzielne przez 9, bo

$100+8=99+1+8=99+9$, $200+7=198+2+7=$
$=198+9$,....

Lecz że reszty są razem liczbami set, a dodane liczby są 8, 7, 6,.... lub takie których summa znakow iest 8, 7, 6,...., te zaś łącząc z resztami mamy

$1+8=9$, $2+7=9$, $3+6=9$,...

ztąd wypada, że te liczby tróyznakowe dzielą się spełna przez 9, których znaki dodane, daią liczbę 9. Lecz nadto do reszt 1, 2, 3,.... dodać możemy 98, 97, 96,... i t. d., a tych znaki zebrane, daią 17, 16, 15,...., z resztami zaś razem

$17+1=18$, $16+2=18$, $15+3=18$,....

wydaią liczbę 18 wielokrotną względem 9. Jedna wreszcie liczba z tróyznakowych 999, daie na summę znakow $9+9+9=27$. Przeto w ogólności te liczby tróyznakowe, zupełnie się dzielą przez 9, których summa znakow iest 9, 18 lub 27, czyli iest liczbą wielokrotną 9.

Jeśli uważać będziemy wyższych porządkow iedności, to iest: tysiące, dziesiątki tysięcy i t. d. przekonamy się, że reszty pozostałe po rozdzieleniu ich przez 9, będą zawsze równe liczbie tysięcy, dziesiątkow tysięcy it. d., i tak:

$1000=999+1$, $2000=1998+2$, i t. d.
$10000=9999+1$, $20000=19998+2$, i t. d.

podobne zatém rozumowanie, do wszystkich porządkow iedności rozciągnione, odkryie nam własność liczby 9, która tak się krótko wyrazi: *Liczba 9 dzieli bez reszty te liczby, których znaki zebrane, bez względu na to, iakiego porządku iedności oznaczaią, daią liczbę wielokrotną względem 9. np.* 83421 dzieli się zupełnie przez 9, bo

$8+3+4+2+1=18$.

Wszelka inna liczba, nie mogąc się spełna dzielić przez 9, da pewną resztę; lecz też znaki iey dodane, dadzą albo liczbę, równą tey reszcie, albo liczbę taką, którey przewyżka nad 9 lub nad wielokrotną względem 9, będzie równa teyże reszcie. np. liczba 842, rozdzielona przez 9, daie wieloraz 93 i resztę 5, znaki zaś zebrane $8+4+2=14=9+5$. Maiąc przeto iakąkolwiek liczbę A, daymy, że summa iey znakow rozdzielona przez 9, daie resztę B; summa ta znaków nie odmieni się bynaymniey, kiedy same znaki napiszemy w odwrótnym, a nawet w iakimkolwiek porządku; w otrzymaney więc nowey liczbie summa znaków, rozdzielona przez 9, musi wydać resztę B. Jeżeli zaś takie dwie liczby odciągniemy od siebie, reszty B iako sobie równe zniszczą się, a w wypadku, summa znakow zostanie wielokrotną względem 9, zatém sam wypadek rozdzieli się spełna przez 9. Ta iest przyczyna, dla której:

1ód Maiąc daną liczbę, ieżeli pod nią podpiszemy odwróconą, różnica między niemi podzieli się zupełnie przez 9. (Patrz N. 40 Kuryera.)

2re Można pod liczbą daną podpisać drugą liczbę, złożoną z tychże samych znaków w zmięszanym porządku napisanych, różnica ich rozdzieli się p. 9. Przykład wyżey.

3cie. Nakoniec własność ta ma mieysce i wtenczas, gdy od liczby daney odciągniemy liczbę taką, którey summa znaków ma tę samę przewyżkę nad 9 lub wielokrotną względem 9, co i

liczba dana, np.	98423
	188
reszta	98235

98235 dzieli się zupełnie przez 9, bo $9+8+4+2+3=26=18+8$, i $1+8+8=17$ $=9+8$.

Ogłoszenie.

1 Od Litewsko-Wileńskiego Gubernialnego Rządu ninieyszém ogłasza się, iż stosownie do przedpisania Pana Cywilnego Gubernatora, na odniesienie się Komisyi Ryzkiego Komissoryackiego Depo nastałego, wzywaią się życzący do targow na dostawę do Szawelskiego i Kowieńskiego Woienno-Czasowych szpitalow różnych do żywności, napoiu i rozmaitych rzeczy zapasow i materyałow z tém, iżby oni przybywali dla takowych targow do Wileńskiey Izby Skarbowey, na terminy pierwszy 27, drugi 28, i trzeci ostateczny 29go dnia teraźnieyszego mca apryla. Apryla 6 dnia 1831 roku.

Assessor Józef Szulc.
Sekretarz Jamont. (265)

Obwieszczenie.

1 Kommissya Sądowa Imiennym JEGO IMPERATORSKIEY MOSCI Rozkazem na dniu 18 lipca 1821 roku wypadłym do dzieł i długow JW. Konstancyi z Xiążąt Lubomirskich Hrabiny Rzewuskiey Hetm. Pol. Kor. oddziel-

nie ustanowiona, skutecznie przepis tegoż Rozkazu w punkcie 21 zakreślony, ma za powinność do publiczney podać wiadomości, że w roku zeszłym 1830 sprawę deportatową, mieszczącą w sobie wzaiemne między matką a synem pretensye, z kathegoryi 106 złożona oddzieła. Rozkazy tak JEGO IMPERATORSKIEY WYSOKOŚCI WIELKIEGO XIĘCIA CESARZEWICZA, iako też Rządzącego Senatu na podawane prośby od różnych osób w sprawach likwidacyynych do tegoż Rządzącego Senatu, iedne obiaśnienia, a drugie spełnienia wymagaiące, zaskuteczniła. Inwentarze do ustanowienia massy maiątku potrzebne wyprowadzić Administratorom poleciła; niemniey prośby stron, rapporta Administratorow, kommunikacye iurysdykcyow w na-stolne regestra zapisane i Numerów 702 składaiące zrezolwowała. Czego dowodem są posyłane do JEGO IMPERATORSKIEY WYSOKOŚCI CESARZEWICZA miesięczne wiadomości. Działo się na sessyi sądowey d. 13 marca 1831 r. w Starym Konstantynowie.

Zastępuiący Prezesa Kommissyi, Wincenty Jezierski.

Członek Kommissyi i Kawaler Mikołay Popowski.

Członek Kommissyi Adam Siedliski.

Członek Kommissyi Michał Jaworowski.

Zastępca Członka Ignacy Kotkowski.

Zastępca Członka Wincenty Szyrma.

Sekretarz Kommissyi Tatarowski. (464)

---

1 Wedle Ukazu JEGO IMPERATORSKIEY MOŚCI Samowładnącego Całą Rossyą, etc. etc. etc.

UUr. Antoniemu Podporucznikowi Lit. Pioniernego batalionu i Alexandrowi pełnoletnim, Alexemu, Mikołaiowi i Dmitremu nieletnim, braciom, Zofii i Emilii siostrom, Wysoczynom, aktorom sprawy, Janowi Samburskiemu i Macieiowi Horożańskiemu Statskim Sowiet. opiekunom 3ci pozew przed Sąd Ziem. Pttu Ihumeńskiego w mieyscu powtórney exekucyi, z instancyi Ur. Tomasza Wieczora Sędz. Gran. Pttu Miń. przy odwołaniu się do dekretow Exdywizorskiego 1818 maia 18 i Sądu Gł. Miń. 2 Depar. 1828 iunii 26 i opromulgowanych, dokumentu kwietacyynego przez obżłgo Antoniego Wysoczyna w imieniu własném i za plenipotencyą od obżłnch opiekunow Ur. Horaimowi wydanego, 1828 febr. 20 w Sądzie Głnym Miń. 2 Depar. przyznanego, do pozwu 1830 marca 28 i iulii 21 po obżłch wynaszanych, w Sądzie Ziem. zeznanych, przez gazety St. Petersburskie i Wileńskie ogłoszonych, a przez Policyą Błahoczynia St. Petersburską obżłnym wruczonych, i za onymi iulii 9 i 8bra 6 w Sądzie Ziem. Ihum. na wszystkich obżch uzyskanych dwóch niestannych dekretów, szczególnie *o to*: Sąd Głny Miń. 2 Depar. poprawuiąc dekret exdywizorski funduszów żałgo: ponieważ zobowiązał iego do opłaty obżłnym gotowey summy, a obżch do powrótu schedy w takim stanie, w iakim przez dekret była wyznaczona i dozwolił z summy wyliczoney potrącić za wszystkie lata intraty, dekretem wyliczone, nadto pozyskać z funduszu obżłnch za wszystkie w schedzie dopełnione dezolacye; z powodu iż obżałni do żadnego układu przystąpić nie życzą, był zmuszonym pozwać ich do Sądu, ale obżałni gardząc prawem i dla narażenia na wydatki że dwukrotnie niestawali, dla tego pozywa po raz ostatni i *prosi* aby dwa dekreta niestanne utwierdzić i opłatę win niestannych nakazać, a w samey sprawie, uznać, po obżałnych parękę dobrze osiadłego w tey gubernii obywatela, a na fundamencie wyroku Sądu Głgo taxę maiątku i pokazane intraty za dostateczne uznawaiącego, owszem przez Senat utwierdzonego, z r. 1818 maia 7 po dattę objęcia w r. 1829 przez żałgo na powrót schedy, intratę corocznie po 1,308 sr. k. 12 na obżałnych z procentami każdorocznie policzyć, i na zmnieyszenie summy przez Sąd Głny zliczoney przeznaczyć, co nim nastąpi, exekucyą dekretu Sądu Głgo zatrzymać, a celem odkrycia niedostatków, i zniszczenia schedy, akta inkwizycyi i weryfikacyi determinować, poczém summ za dezolacyą i ubyłą ludność na obżałnych sądzenia, do opłaty ich zobowiązania, a w razie zawodu inekwitacyą do wszelkiego obżałnych parecznika funduszu zabezpieczyć, sądzić na obżałnych powrót wydatków prawnych, iako staiących się do processu okazyą, bliższość do dowodu i odwodu żałcym zachować, decydować to wszystko, o co w sprawie proszoném będzie, a wrażenia obżałnych uczynić się mogące uchylić, w końcu nastąpić maiącego dekretu kopią wydać.

Roku 1830 9bra 10 dnia Woźny niżey podpisany świadczę, iż tego pozwu kopią wierną z autentykiem w sprawie WJP. Tomasza Wieczora Sędz. Gran. Pttu Miń. WWJP. Antoniemu Podporuczn. Litt. Pioniernego batalionu, Alexandrowi pełnoletnim, a w nieletności zostaiącym Alexemu, Mikołaiowi i Dmitremu braciom, Zofii i Emilii siostrom Wysoczynom, pod opieką JWW. Jana Samburskiego i Macieia Horożańskiego Stat. Sowiet. zostaiącym, iako żadney w Mińskiey Gubernii niemaiącym osiadłości, i gdzieby mieszkali nie wiadomo, do drzwi Sądu Głgo Miń. 2 Depar., gdzie nastawał ostateczny wyrok, przybiłem. (podpisano) Jerzy Janowicz Ziem. Pttu Miń.

Roku 1830 mca 9bra 18 dnia na Urzędzie JEGO IMPERATORSKIEY MOŚCI Ziemskim Powiatu Miń. stanąwszy osobiście JPan Woźny wyżey wyrażony takową relacyą podanego pozwu zeznał i to swe zeznanie w protokóle aktykacyow i zeznań własną ręką podpisał, do zeznania przyiąłem i że iest w księgach świadczę. (podpisano) Miński Ziemski Pisarz Tomasz Żołądź. (263) (L. S.) N. 569.

Pozwala się drukować r. 1830 listopada 21 d. oddzielny Cenzor Miński Franciszek Słabniewicz.

Prenumerata.

Od dnia 1go teraźnieyszego miesiąca kwietnia, zaczął się drugi kwartał prenumeraty na Gazetę Kuryera Litewskiego mieyscowey: cena zwyczayna: na papierze zwyczaynym rubli sr. 2 k. 25, na białym r. sr. 3 k. 25.

	Czas Obserwacyi.	Wysokość Barom.	Wys. Ther. Réau.	Wiatry.	Stan powietrza.
Obserwacye meteorologiczne.	d. 6 godz 2½ wieczor	27 cal. 9 lin. 6 lin.	+ 11½ stopni.	Wschodni.	Pogoda.
	d. 7 — — —	27 — 9 — 2 —	+ 13¼ — —	Północny.	Deszcz.
	d. 8 godz. 5 rano	27 — 9 — 0 —	+ 4½ — —	Wschodni.	Pogoda.

Drukarnia A. Marcinowskiego.

Dozwala się drukować. Wilno. 1831. d. 8 kwietnia.

Cenzor *Leon Borowski.*